

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. Nr 280 (2923).

LUBLIN, WTOREK, 24 LISTOPADA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Powiatowe narady aktywu partyjnego omawiają zadania wynikające z uchwał IX Plenum

Mimo złych warunków atmosferycznych blisko 100 aktywistów z całego powiatu biłgorajskiego przybyło na naradę poświęconą omówieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR. Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu sekretarza KW PZPR w Lublinie tow. Buzińskiego.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, towarzysze wskazywali na szereg istniejących jeszcze braków w pracy partyjno - politycznej i organizacyjnej na terenie wsi biłgorajskiej oraz na szereg niewykorzystanych rezerw tkwiących w rolnictwie.

Tow. Gazda — sekretarz KG z gminy Goraj — oceniając dotychczasową pracę KG w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR wskazał na szereg słabości istniejących jeszcze w pracy komitetu gminnego. — Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych mówiliśmy — powiedział m. in. tow. Gazda — o składkach członkowskich, o konieczności szkolenia partyjnego i innych sprawach organizacyjnych, ale nie mówiliśmy nigdy o tym, co organizacja partyjna powinna robić w gromadzie. Nie zastanawialiśmy się na zebraniach organizacji partyjnych nad życiem gromady, nad sprawą podorywek siewu poplonów, pomocy sąsiedzkiej dla gospodarstw bezkonnnych itd. Tego myślenia nie stawiali na KG. Uchwały IX Plenum KC PZPR wyjaśniły mi wiele spraw, dotyczących polityki naszej partii na wsi. Mielśmy niedobry stosunek do chłopów indywidualnych, nie załatwialiśmy ich bolączek, aby w

ten sposób zmusić ich do zapisania się do spółdzielni produkcyjnej. Zrozumiałem z IX Plenum, że tego nasza partia nie potrzebuje i uczy nas, że spółdzielnie będziemy organizować tylko w drodze przekonywania i wzrostu poziomu życia chłopów indywidualnych i jeszcze większego wzrostu dobrobytu w spółdzielniach już istniejących...

U nas kuliacy starają się wmawiać, że już zaniechano budowy nowych spółdzielni produkcyjnych. Trzeba powiedzieć, że nasz aktyw skupił się ostatnio jedynie na skupie zboża i zapomnieli o umacnianiu istniejących i organizowaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Ten brak trzeba będzie w najbliższym czasie zlikwidować.

W dalszej dyskusji towarzysze wskazywali na zaniedbania pracy wewnątrzpartyjnej, na konieczność systematycznego odbywania zebrań partyjnych, zapoznania z wytycznymi IX Plenum KC całej Partii i całego społeczeństwa w powiecie. „Należy każdemu członkowi partii przydzielić konkretne zadanie w pracy z bezpartyjnymi, z przodującymi chłopami, aby ich zbliżyć do nas i upartyjnić, aby rozszerzyć naszą organizację partyjną na wsi o najlepszych przodujących chłopów — mó-

wił tow. Wiczowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ze spółdzielni produkcyjnej Phusy. — Spółdzielnia nasza i gromada wywiązała się z obowiązkowych dostaw zboża w 99 proc. i w tych dniach wykonamy całość planu. Jest to wynik pracy podstawowej organizacji (Ciąg dalszy na str. 2)



Na budowie Nr 5 ZOR-Zachód brгада murarska Jasiny wykonała zadania dzienne w 224 proc., a brгада murarska Styśia w 149 proc. Na budowie bloku „C” (w miasteczku uniwersyteckim) poszczególne brgady wykonały normy dzienne jak następuje: brгада murarska Włodarczyka w 167 proc., brгада murarska Skowrońskiego w 160 proc., brгада betoniarska Gąski w 153 proc., brгада transportowa Gola w 158%. Na zdjęciu: brгада murarska Wł. Jasiny na bloku nr 5 ZOR-Zachód.

Chłopi hrubieszowscy podejmują walkę o wykorzystanie rezerw produkcyjnych w rolnictwie

Przeszło 200 przodujących chłopów, najlepszych gospodarzy z gromad i gmin powiatu hrubieszowskiego, którzy w terminie wywiązały się z obowiązkowych dostaw wobec państwa ocenili na Zjeździe wyniki całorocznej pracy, podzieliło się swoimi doświadczeniami.

Najważniejszym zagadnieniem, nad którym dyskutowało kilku gospodarzy — to sprawa racjonalnej gospodarki i wykorzystania istniejących możliwości produkcyjnych, czyli rezerw w rolnictwie. Dyskutanctw w prostych słowach mówili o tym, w jaki sposób doszli do wysokiej mleczności krów, jakie metody stosowali dla uzyskania wysokiej wydajności zboża i innych upraw.

Ob. Stanisław Łopocki, sekretarz ZSCh z gminy Moniatycze powiedział: „Wzrost plonów możemy osiągnąć tylko przez staranniejszą uprawę ziemi. Ja na przykład w terminie zrobiłem u siebie podoryw-

ki, przeprowadziłem jesienne orki i siałem siewnikiem. Spodziewam się, że w przyszłym roku osiągnę w ten sposób wyższy plon.

Jeszcze chcę powiedzieć o hodowli. Żeby mieć wzorową hodowlę, to trzeba się samemu uczyć, dużo czytać. A w naszej gminie jest tak, że na różne odczyty mało kto przychodzi. Jeśli chcemy mieć lepszą gospodarkę, lepszą hodowlę, to musimy więcej niż dotychczas chodzić na różne fachowe pogadanki i odczyty”.

Młeczysław Pogonowski z gromady Telatyn, gm. Uchanie mówił o znaczeniu uprawy roślin motylko-

wych dla hodowli: „Wielkie znaczenie dla hodowli — powiedział — ma uprawa roślin motylkowych. Od dwóch lat sieję lucernę jako paszę dla bydła. Muszę powiedzieć, że na naszych ziemiach bardzo się ona udaje, ale nie wszyscy rolnicy doceniają, jakie korzyści przynosi jej uprawa. W tym roku posiałem tylko 8 arów lucerny, ale potrafiłem przez całe lato wyżywić 8 sztuk trzody chlewnej, parę koni i bydło. Z ostatniego pokosu lucerny i z liści buraczanych zrobiłem na zimę kiszonkę. Na drugi rok postaram się zasiać więcej lucerny, by uzyskać większe zasoby paszy.

W referacie mówiono, że znaczny wpływ na wydajność z hektara ma siew ziarnem kwalifikowanym i czyszczonym. Ale w naszej gminie, ani w pobliżu nie mamy zorganizowanej stacji czyszczenia nasion. Dlatego w imieniu wszystkich chłopów naszej gminy proszę o zorganizowanie takiej stacji na naszym terenie”.

Ożywiona dyskusja wykazała, że przodujący chłopcy są świadomi celów i zadań, jakie stawia przed nimi Partia i Rząd. Dyskutanctw wskazywali rezerwy, których wykorzystanie przyniesie państwu, a tym samym i chłopom duże korzyści.

Podkreślali oni fakt, że walka o realizację wytycznych IX Plenum wymaga od wszystkich rolników powiatu hrubieszowskiego pełnej mobilizacji sił i jak najofiarnej pracy przy równoczesnej pomocy ze strony rad narodowych i państwa.

Na Zjeździe przodujący chłopcy otrzymali dyplomy uznania za swoją patriotyczną postawę przy realizacji planowego skupu zboża, ziemniaków i innych obowiązków wobec państwa.

Między innymi dyplomy otrzymali: Stanisław Pawłowski, Władysław Monastyrski, Stanisław Stańczak i Zdzisław Sobczuk.

Po rozdaniu dyplomów odbyła się część artystyczna z udziałem artystów lubelskiego ARTOS-u.

Pad

Odwetowcy niemieccy grożą zaborem miast francuskich

BERLIN (PAP). — Zachodni-niemiecki dziennik „West-Ost Kurier”, zamieścił bezcenne pogroźki pod adresem Francji. Przyczyną wystąpienia dziennika było oświadczenie przewodniczącego francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriot, że jest przeciwnikiem rewizji polsko - niemieckiej granicy na Odrze i Nysie.

„West-Ost Kurier” oświadcza cynicznie w związku z tą wypowiedzią, że jeśli Francja sprzeciwi się „swobodzie działania” odwetowców zachodnio - niemieckich w sprawie granicy polsko - niemieckiej, to powinna się liczyć z tym, że „będzie musiała odstąpić” Niemcom zachodnim takie miasta francuskie jak Nancy, Toul i Montbellard.

Czynem powitają II Zjazd PZPR ludzie pracy Lubelszczyzny

CUKROWNIA „LUBLIN” WYPRODUKUJE 6.000 KWINTALI CUKRU PONAD PLAN

Coraz głębiej i wszechstronnie robotnicy lubelskich zakładów przemysłowych przyswajają sobie wytyczne IX Plenum KC PZPR. W lubelskiej cukrowni po ogólnozakładowej dyskusji nad tezami przedzjazdowymi robotnicy wszystkich zmian na wezwanie zmiłny II zobowiązali się do końca kampanii utrzymać przerób dzienny w wysokości 106 proc., zmniejszając przy tym zużycie paliwa, co przyniesie dodatkową produkcję 6 tys. kwintali cukru i oszczędność ponad 8,5 tys. kwintali węgla i koksu. Dla osiągnięcia tych wyników pracownicy poszczególnych działów podjęli szereg szczegółowych zobowiązań, z których część zamieszczamy poniżej.

Pracownicy stacji „Splawy” podjęli się dostarczać buraki do piurki w takich ilościach, jakie są potrzebne dalszym stacjom do wykonania ich zobowiązań oraz zwiększyć wydajność buraków przy pomocy „Elfy” o 25 proc. Krajalnice zobowiązały się zmniejszyć czas wymiany noży, a przez racjonalniejsze ich ustawienie zmniejszyć ilość braków do 3 proc. Pracownicy dyfuzji zwiększą ładunek dyfuzora oraz zmniejszą straty w wysłodkach i wodzie (łącznie 0,6 proc.), a pracow-

nicy defekacji i saturacji będą szybciej i lepiej filtrować sok.

Załoga „biotniarek” zobowiązała się utrzymać straty w błocie w granicach do 1,2 proc., zmniejszyć zużycie tkanin i przyspieszyć odciedzaanie soków. Pracownicy pieca wapiennego będą utrzymywać pracę pieca tak, aby polepszyć gęstość produkowanego mleka wapiennego przy zmniejszonym o 35 proc. zużyciu koksu.

W zakresie oszczędności paliw załoga kotłowni o 0,3 proc. obniży ilość spalanego węgla przy zachowaniu dostatecznej ilości pary dla produkcji, a pracownicy suszarni utrzymując wilgotność surowych wysłodków w granicach 9,5 proc. zmniejszą jednocześnie zużycie węgla o 5,7 proc.

WIĘCEJ MASZYN ROLNICZYCH DOSTARCZY ZAŁOGA LFMR

Załoga LFMR realizując wytyczne IX Plenum KC PZPR zobowiązała się skrócić termin wykonania rocznego planu produkcji jeszcze o 1 dzień w stosunku do zobowiązań długookresowych i wykonać go do dnia 7.XII.53 roku, oraz podnieść ogólną wydajność pracy całego zakładu o 3 proc. w stosunku do uzyskanej wydajności w III kwartale br.

W rezolucji uchwalonej przez załogę LFMR czytamy:

„Podejmując czyn przedzjazdowy załoga naszego zakładu rozwinię jak najszerzej socjalistyczne współzawodnictwo pracy przez co dostarczy więcej maszyn rolniczych dla wsi, przyczyniając się w ten sposób do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zobowiązanie skrócenia wykonania planu rocznego jeszcze o jeden dzień umożliwi wyprodukowanie dodatkowo dwóch młocarni 1 C 85 co w sumie z poprzednio podjętymi zobowiązaniami da 43 młocarnie ponad plan.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR niezależnie od skrócenia terminu wykonania rocznego planu załoga LFMR w okresie od 1 stycznia 1954 roku do dnia 16.I.54 r. tj. do chwili rozpoczęcia obrad II Zjazdu Partii wyprodukuje 3 młocarnie ponad plan tego okresu”.

Słuszarze Oddziału Nr 1 w składzie: tow. Władysław Tkaczyk oraz tow. Antoni Ryba zobowiązali się

wykonać ponad plan trzy bębny młocarni MC 85, co w wyniku podnieśnięcia wydajności pracy całej brygady o 4 proc. Poza tym zobowiązali się oszczędzać narzędzia i materiał.

Monterzy kieratów D2 X2 zobowiązali się wykonać zamiast 180, 195 kieratów.

Słuszarze: Józef Tryk, Edward Fik, Henryk Molczarski i Stanisław Rejak zobowiązali się podnieść wydajność pracy o 3 proc.

Stanisław Ziółkowski i Tadeusz Zoładek zobowiązali się podnieść wydajność swej pracy o 10 proc. Zwiększą również wydajność pracy Władysław Tatarski, Ryszard Bondyra, Wacław Podlesny i Wacław Szląg.

Frezer Stanisław Abramek zobowiązał się wzmocnić socjalistyczną opiekę nad maszynami, oszczędnie gospodarować narzędziami i podnieść wydajność pracy ze 120 proc. na 160 proc.

Brygada młodzieżowa im. gen. Świerczewskiego w składzie: Cieslak, Swórka, Kobuz, Kamola, Janczak, Wojciechowski, Rak i Kalicki zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 8 proc., otoczyć troskliwą opieką swoje maszyny, oszczędzać materiał i narzędzia, świecić przykładem dla całej załogi.

Komórka Wynałazczości przy LFMR zobowiązała się wspólnie z Klubem T i R oraz Kolem SIMP zorganizować wystawę zakładową do dnia 15.XII br.

Dział Szkolenia Zawodowego wraz z pionem inżynieryjno-technicznym zobowiązał się zorganizować kurs dla słuszarzy maszyn rolniczych przygotowując kadry do wyjazdu na wieś, gdzie przeprowadzone będą remonty maszyn i narzędzi rolniczych.

Do ogólnozakładowych zobowiązań włączyli się też uczniowie Zasadniczej Szkoły Metalowej przy LFMR.

60 TON TYTONIU PONAD PLAN DA LUBELSKA WYTWORNIA TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO

Załoga LWTP zobowiązała się zwiększyć produkcję o dalsze 60 ton tytoniu przemysłowego przy jednog-

czesnym polepszeniu jakości tytoniu przez jak najściślejsze przestrzeganie norm wilgotności przy belowaniu.

Dział Uprawy Tytoniu postanowił m. in. wykonać do dnia 15.I.1954 r. plan kontraktacji w 50 proc.

Personel inżynieryjno - agrotechniczny zobowiązał się udzielić planatorom tytoniu daleko idącej pomocy agrotechnicznej celem uzyskania lepszych zbiorów.

Technik szkoleniowy podjął się przeszkolić ponad plan 15 brygadistów i tyłuż brakarzy w Fermentowni Tytoniu w Borku koło Kraśnegostawu oraz podnieść liczbę szkół stachanowskich w LWTP z 33 na 50.

Dział Kontroli Technicznej zobowiązał się nie przepuścić jakiegokolwiek braku.

Ponadto podjęto cały szereg zobowiązań indywidualnych.

CZTERY MILIONY ZŁOTYCH PRZYNIESIE REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ PRZEDZAJDOWYCH

Również pracownicy Lubelskich Zakładów Mięsnych postanowili czynem produkcyjnym powitać II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podjęli oni wiele cennych zobowiązań, których realizacja przyniesie dodatkowe tysiące kilogramów wędlin, mięsa i tłuszczów o łącznej wartości 4 miliony 200 tys. złotych.

I tak np. załoga produkcji wędlin i wyrobów wędliniarskich zobowiązała się podnieść dzienny wyrób różnych wędlin o 300 kg, co pozwoli na otrzymanie dodatkowej produkcji wartości 330 tys. zł.

Pracownicy działu szynek postanowili w listopadzie i grudniu wyprodukować dodatkowo 30 ton szynki o wartości 1 miliona 800 tys. złotych.

Załoga działu smalcowni zobowiązała się wytapiać wszystkie tuszeczki, które napływają z ubojów i zwiększyć dzienną produkcję smalcu o 1.500 kg, dzięki czemu zakład wyprodukuje dodatkowo kilkadziesiąt ton smalcu o łącznej wartości 2 mil. 100 tys. złotych.

Dzisiaj zebranie aktywu pozaredakcyjnego „Sztandaru Ludu”

Dzisiaj, we wtorek 24 bm. o godzinie 17 odbędzie się w lokalu redakcji — Lublin, ul. 3 Maja 14 (I p.) zebranie aktywistów pozaredakcyjnych „Sztandaru Ludu”.

Porządek dzienny narady:

1) Referat n. t. „Zadania aktywu pozaredakcyjnego „Sztandaru Ludu” w świetle IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii”.

2) Dyskusja.

Wszyscy aktywiści działów: terenowego (rolnego), ekonomicznego, kulturalnego i miejskiego proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Powiatowe narady aktywu partyjnego

(Ciąg dalszy ze str. 1)
partyjnej, której członkowie pierwsi się wywiązali i każdy z nich otrzymał zadanie pracy wyjaśniającej z określoną grupą chłopów. Zadanie to członkowie partii wykonali — mówili z dumą tow. Wiczowski.

Wiele uwagi poświęcono w dyskusji sprawie wykorzystania rezerw w rolnictwie.

Tow. Matysiak — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Łukowa — poruszył w dyskusji bardzo istotne dla powiatu zagadnienie: „Na naszym terenie — mówił tow. Matysiak — jest wiele torfowisk niewykorzystanych. Nasz chłop nie nauczył się jeszcze wykorzystywać torfu ani na nawóz, ani na opał. Nasza ziemia jest płaszczysta i daje niskie plony, trzeba, aby nasza służba rolna nauczyła chłopów korzystać z torfu, jako ściółki pod inwentarz, co podnieśli wielokrotnie wartość obornika. Chłop biłgorajski nigdy nie wyko-

rzyszywał torfu na opał i nie jest do tego przyzwyczajony. Chłopi palą głównie drzewem, niszczą lasy, a my dotychczas nie potrafiliśmy wskazać im na to bogactwo, jakim jest u nas torf jako materiał opałowy. Proponuję, aby gminne rady i narodowe zorganizowały dla praktyki kilka kopalni torfu, aby pokazać chłopom jakie mają u siebie tanie źródła dobrego opału“.

Na naradzie padły krytyczne głosy pod adresem instruktorów służby rolnej, którzy w formalny i biurokratyczny sposób przeprowadzają kontraktacje, nie dają chłopom fachowych rad i wskazówek.

Powiat biłgorajski przekroczył już 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zbóż, ale około 4 tysięcy chłopów nie rozliczyło się jeszcze z państwem w 100 proc. Dyskutanci wskazywali na konieczność szybkiego rozliczenia wszystkich chłopów do końca listopada.

Narada wykazała, że biłgorajska organizacja partyjna może wiele dokonać na odcinku podniesienia wydajności indywidualnej gospodarki rolnej i ma warunki dla szybkiego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Dyskusja wskazała, że są warunki ku temu, aby zorganizować zespoły uprawy oślogów, zespoły wydobycia torfu, zespoły uprawy łąk, jak zrobili to Gminna Rada Narodowa w Biłgoraju, o czym mówił tow. Knap, aktywista Komitetu Powiatowego.

Zapoczątkowana narada aktywu powiatowego — dyskusja przedzjazdowa — winna doprowadzić do głębokiego zrozumienia wytycznych IX Plenum przez wszystkich członków partii, przez każdego chłopca w powiecie biłgorajskim.

Instancje partyjne i prezydja rad narodowych winny włożyć cały wysiłek w to, aby jak najszybciej usunąć braki w pracy politycznej i organizacyjnej, wzmocnić pracę organizacji partyjnych i aparatu rad narodowych, zabezpieczyć organizacyjnie wykonanie zadań politycznych i gospodarczych, zawartych w wytycznych IX Plenum KC naszej partii oraz załatwić praktyczne wnioski wysunięte na naradzie przez aktywu powiatowy i te, które niewątpliwie wypłyną w dalszej dyskusji nad tezami II Zjazdu Partii. Z. W.

Obrady aktywu w Zamościu

W głębokiej trosce o dalsze polepszenie warunków bytowych ludzi pracy w mieście i na wsi, o podniesienie i rozwój gospodarki rolnej powiatu zamojskiego w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR, toczyły się obrady powiatowego aktywu partyjnego w Zamościu.

O wielkich zmianach, jakie zaszły w powiecie zamojskim od chwili wyzwolenia mówił I sekretarz KP PZPR — Polski.

„Powiat zamojski, przed wojną zafacowany rolniczo, nie posiadający większego przemysłu oprócz małych, prywatnych tartaków i starej cukrowni, od chwili objęcia władzy przez masę pracującą, dorobił się kilku nowych zakładów przemysłowych. Przy budowie zakładów przemysłu tłuszczowego w Klemensowie, znalazło zatrudnienie kilkuset bezrolnych i małorolnych chłopów. Wybudowane zostały jedne z największych w południowo-wschodniej części kraju warsztaty remontowe TOR, powstała tu wielka ekspozytura towarowa PKS, wybudowano wielki elewator zbożowy, rozbudowano zakłady drzewne i wiele innych zakładów. Przed wojną w przemyśle na terenie powiatu zamojskiego zatrudnionych było około 2 tysięcy osób. Obecnie zaś poza rolnictwem pracuje 13 tysięcy ludzi. Powstało na naszym terenie 11 spółdzielni produkcyjnych. Ponad 2 tysiące rodzin chłopskich dzięki reformie rolnej otrzymało ziemię z wielkich posiadłości hrabiów Zamojskich i Łosów, a 12 tysięcy rodzin wyjechało na Ziemię Zachodnią, gdzie objęło gospodarstwa poniemieckie“.

Wszystkie te przemiany, które zaszły dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszystwem i ujęciu władzy przez lud pracujący dokonywały się i dokonują w ostrej walce klasowej z kulactwem, ze spekulantami, biurokratai i nieuczciwymi urzędnikami, którzy za wszelką cenę usiłują przeszkodzić w realizacji wspaniałych zadań budowy podstaw socjalizmu.

O toczącej się walce klasowej mówiło wielu dyskutantów. Tow. Nowak z Zamościa, podał przykład nadużyć dokonanych przez delegata

gminnego Ministerstwa Skupu w Sułowie — Bulaka; a sekretarz Komitetu Gminnego w Suchowoli, Poddebski, stwierdził, że na skutek braku należytej opieki ze strony Komitetu Gminnego i Gminnej Rady Narodowej nad gminną kasą spółdzielczą, była ona terenem liczących nadużyć. Z winy pracowników tej kasy — prezesa Gumieła, sekretarza Kowalczyka i kasiera Tyrka chłopcy z okolicznych gromad wykorzystali kredyty państwowe na naważy zaledwie w 12 proc., a na cele gospodarcze — w 30 proc. Nawet ta część rozchodowana poszła w niewłaściwe ręce. Skorzystali z kredytów tacy jak np. krawiec Szatała, czy gajowy Karolewski, którzy zamiast wykorzystać pożyczkę na rozbudowę swoich gospodarstw, przepili ją. Winę za ten stan — stwierdził Poddebski — ponosi również Komitet Gminny Partii oraz organizacje partyjne na gromadach, które dotychczas nie interesowały się tymi zagadnieniami, które nie walczyły o zwiększenie wydajności pól, traktując je jako sprawy osobiste rolników, a nie jako sprawy ogólnonarodowe. Obecnie realizując uchwały IX Plenum KC organizacje partyjne winny zmienić styl pracy i w swojej codziennej działalności dążyć do pełnej realizacji i kontroli wykonania zawartych w tezach dla rolnictwa zadań.

Światowa Rada Pokoju rozpoczęła obrady w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP) — 23 listopada w gmachu Dreherpark rozpoczęły się obrady sesji Światowej Rady Pokoju, na których oprócz członków rady obecni są liczni goście z różnych krajów.

Do prezydium sesji wchodzi: Joliot-Curie, Jean Laffitte, Mao Tun, Isabelle Blume, Eugenie Cotton, Pietro Nenni, Ikuo Ojama, Walter Friedrich, Ilija Erenburg, Mikołaj Tichonow i inni wybitni działacze międzynarodowego ruchu obrońców pokoju.

Przewodniczącą Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie udzielił głosu przewodniczącemu Austriackiej Rady Pokoju Brandweinerowi, który powitał uczestników sesji w imieniu pokojowych i postępowych sił Austrii.

Następnie wygłosił przemówienie prof. Joliot-Curie.

Przegląd prasy

Stratedzy zimnej wojny oszukują naród angielski

LONDYN (PAP). — Tygodnik angielski „New Statesman and Nation“ zamieścił w ostatnim numerze artykuł wstępny pt. „Wielkie mocarstwa i wielkie kłamstwo“.

W artykule tym tygodnik oskarża ministra spraw zagranicznych Edena o rozmyślne wprowadzanie w błąd narodu angielskiego. „Oskarżamy go — pisze tygodnik — o wypaczenie ostatniej noty rządu radzieckiego w celu wywołania wrażenia, że gdy rzekomo mocarstwa zachodnie dążą do zwołania konferencji czterech mocarstw bez warunków wstępnych — Rosjanie postawili warunki wstępne i tym samym storpedowali konferencję. Oszustwo to szczególnie uwypukliło się w końcu ubiegłego tygodnia, kiedy Molotow uczynił krok bez precedensu, zwołując konferencję prasową, aby wyjaśnić istotne znaczenie noty. Na konferencji tej Molotow kilkakrotnie w sposób kategoryczny zaprzeczył, jakoby zajmował negatywne stanowisko wobec zwołania konferencji czterech mocarstw“.

Dziennik „Times“ — czytamy dalej w artykule — zamieścił wypowiedzi Molotowa, jednakże zignorował je w artykule redakcyjnym, w którym również głosi wręcz, że nota radziecka zawiera warunki wstępne, które nie mogą być przyjęte. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych, departament stanu USA i Quai d'Orsay (francuskie ministerstwo spraw zagranicznych) zajęły jednakowo negatywne stanowisko. Działając z szybkością, jaką nie zawsze przejawiają przy udzielaniu odpowiedzi Kremlowi, powtórzyły one znowu oskarżenia, jakoby Rosjanie uniemożliwiali zwołanie konferencji.

Dlaczego posłużono się tą niezwykłą procedurą? — zapytuje tygodnik. Dlaczego Eden oświadczył w Izbie Gmin, że Rosjanie

wysunęli warunki wstępne, które nie mogą być przyjęte, podczas gdy ich nota faktycznie nie zawiera żadnych wstępnych warunków? Dlaczego angielskie dzienniki przemilczają tekst noty? Dlaczego, gdy Bevan protestuje przeciwko takiemu przemilczeniu — taki wybitny komentator jak Cummings ostro domaga się, aby nie zanudzano narodu angielskiego pełnym tekstem?

Obawiamy się, pisze dalej tygodnik — że należy to tłumaczyć prostymi i haniebnyimi względami. Strategia zimnej wojny wymaga oszukiwania narodu angielskiego. Natychmiast po przemówieniu Churchilla w dniu 11 maja Waszyngton powziął decyzję, zaakceptowaną przez Londyn i Paryż, że z komunistami nie powinno się prowadzić żadnych rokowań, ponieważ mogłyby one pokrzyżować ustalone przez mocarstwa zachodnie plany zimnej wojny. Amerykanie gotowi są do wszczęcia rokowań, lecz pod trzema następującymi warunkami: Rokowania nie powinny dotyczyć:

- 1) uznawania przez Stany Zjednoczone reżimu Czang Kai-szeka jako rządu chińskiego;
- 2) ich sojuszu z Li Syn manem;
- 3) ich planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Sens zakończonej obecnie dłuższej wymiany not — kontynuuje dziennik — jest taki, że właśnie mocarstwa zachodnie postawiły trzy wstępne warunki, wiedząc z góry, że są one nie do przyjęcia. W ten sposób właśnie mocarstwa zachodnie storpedowały konferencję. Wreszcie — właśnie mocarstwa zachodnie wybrały metodę propagandową, którą przypisywał swym przeciwnikom wąpijśwe metody, którymi same się posługują.

Rozwój przemysłu naftowego na Węgrzech



Po upaństwowieniu bogatych terenów naftowych Łowasz, w południowej części Transdanubii, kopalnie ropy naftowej zostały unowocześnione i rozbudowane, a wydobycie znacznie się zwiększyło. Na zdjęciu: palacz Janos Vatali obsługuje kotły.

Dalszy ciąg obrad w Panmundzonie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że delegacja koreańsko-chińska, biorąca udział w rokowaniach w sprawie konferencji politycznej, opublikowała następujący komunikat:

W dniu 21 listopada odbyło się posiedzenie dwóch podkomisji, utworzonych wspólnie przez obie strony dla opracowania propozycji w sprawie konferencji politycznej.

Na posiedzeniu podkomisji, obradującej nad punktem i porządkiem dziennego, przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej Ki Suk Bok stwierdził, że rola państw neutralnych na konferencji politycznej polega nie na ich prawie głosowania, lecz na wypowiedaniu pożytecznych opinii, które mogą się przyczynić do osiągnięcia porozumienia między obu stronami. Ki Suk Bok podkreślił następnie, że aczkolwiek uregulowanie spornych problemów na konferencji politycznej powinno się osiągnąć dzięki jednomyślności obu stron, to jednak udział państw neutralnych ma duże znaczenie. Państwa neutralne mogą przyczynić się do tego, by konferencja uniknęła impasu, a ponadto obecność na konferencji przedtawicieli państw neutralnych może w pewnym stopniu zapobiec stosowaniu przez delegatów amerykańskich nieuczciwych manewrów i wycofaniu się ich z konferencji, jak czynili to podczas

rokowań rozejmowych, a tym samym może zapobiec niepotrzebnemu przewlekaniu konferencji.

Na posiedzeniu podkomisji, obradującej nad drugim punktem porządku dziennego, strona koreańsko-chińska oświadczyła, że propozycja strony amerykańskiej, aby zwołać konferencję polityczną nie wcześniej niż w 42 dni po uzgodnieniu wszystkich punktów porządku dziennego — ma na celu przewlekanie rokowań. Strona koreańsko-chińska zaproponowała stronie przeciwniej, by zrezygnowała ze swej propozycji.

Podwyżka cen chleba w Norwegii

OSLO (PAP). — Jak donosi prasa norweska, od dnia 23 bm. podwyższone zostaną w Norwegii ceny chleba. Jak stwierdza dziennik „Aftenposten“ nowa cena chleba będzie najwyższą w historii Norwegii.

W tych dniach podróżowała w Norwegii również kawa, jeden z podstawowych artykułów spożycia w Norwegii.

Zjazd CIO potępił politykę Eisenhowera

NOWY JORK (PAP). — Dnia 20 bm. zakończyły się w Cleveland obrady zjazdu CIO (Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych), które trwały 5 dni.

Charakteryzując nastroje wśród uczestników zjazdu, korespondent dziennika „New York Times“ stwierdza że „okrzykami i tupaniem wyrażali oni aprobatę senatorowi demokratycznemu Humphrey, gdy czynił drugorzędne uwagi pod adresem republikanów (partia Eisenhowera).

Zjazd powziął uchwałę domagającą się zniesienia ustawy Tafta-Hartley'a i krytykującą rząd Eisenhowera. „CIO uważa — głosi m. in. uchwała — że prezydent Eisenhower i jego rząd nie spełnili obietnicy, danej uroczystie narodowi amerykańskiemu, że zmienią ustawę Tafta — Hartley'a“.

Zjazd uchwalił również rezolucję, wzywającą do wzmocnienia kampanii na rzecz wciągania robotników do związków zawodowych, zwłaszcza w stanach południowych. Zjazd wybrał ponownie przewodniczącym CIO Reutera, a sekretarzem — Jamesa Carcy.

czterech mocarstw. Względny, którymi podyktowany został ten wybór, są zupełnie jasne. Rozumieli oni, że dopóki taka konferencja nie zakończy się fiaskiem lub dopóki nie zdołają oni wywołać wrażenia, że Rosjanie rzekomo odmówili przybycia — nie ma żadnych szans przekonania francuskiego Zgromadzenia Narodowego, by ratyfikowało układ o europejskiej wspólnocie obronnej. Dlatego też Molotow zarówno w swej nocie, jak i na konferencji prasowej zwrócił uwagę na ten problem. Zapewniając po raz wtóry, że jest gotów wziąć udział w konferencji pięciu mocarstw na temat problemów międzynarodowych i konferencji czterech mocarstw w sprawie problemu niemieckiego, Molotow zapytał następnie, czy mocarstwa zachodnie zamierzają uzbrajać Niemcy nawet w toku obrad konferencji. Nie wysunął on w rzeczywistości żadnych warunków wstępnych, lecz zapytał jedynie, czy Eden i Dulles upierają się nadal przy swych warunkach wstępnych. Jedyną możliwą odpowiedzią na to pytanie powinno być: „tak, upieramy się“.

Ponieważ jednak — stwierdza dalej tygodnik — odpowiedź taka oburzyłaby opinię publiczną Francji i Anglii, trzej ministrowie spraw zagranicznych postanowili użyć oszustwa dyplomatycznego.

Tygodnik stwierdza w zakończeniu:

Ludzie, którzy udarowali inicjatywę Churchilla, którzy stawiają dziś przeszkody na drodze do zwołania konferencji w sprawie Korei i Niemiec, znajdują się nie w Moskwie, lecz w Waszyngtonie, a ich współpracownikami są koledzy Churchilla na Downing Street.

Aby lepiej żyć – pracujmy wydajniej, sprawniej, oszczędniej

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd Partii

Józef Gieziuk

Sekretarz Komitetu Zespołowego PGR Cieleśnica

Do walki o wyższe plony!

Chciałem już dawno napisać do was list. Zawsze jednak brakowało mi czasu. Dopiero ostatnio, gdy usłyszałem przez radio przemówienie towarzysza Bieruta, gdy potem jeszcze raz przeczytałem je w prasie i przestudiowałem dokładnie tezy przedzjazdowe, uczulem konieczność znalezienia czasu i podzielenia się moimi myślami, zabrania głosu w toczącej się dyskusji.

Chodzi o zespół PGR Cieleśnica. Pracuję tutaj już od kilku miesięcy i przez ten czas miałem możliwość zapoznać się ze wszystkimi gospodarstwami, z systemem pracy, z osiągnięciami załogi i błędami popełnionymi dawniej i za mojej kadencji sekretarza Komitetu Zespołowego PZPR. Będzie to więc również i samokrytyka.

Towarzysz Bierut mówił między innymi o roli i zadaniach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Mówił o dotychczasowych osiągnięciach socjalistycznej gospodarki w porównaniu z rokiem 1949. Dopiero w świetle jego słów zdałem sobie sprawę z ogromu zadań, jakie spadają na nasze barki, pracowników PGR.

Praca poszła nam w roku bieżącym sprawnie. Wykonaliśmy w terminie siewy wiosenne, akcja żniwno-omłotowa miała przebieg prawidłowy, siewy jesienne ukończyliśmy 26 września. Przekroczyliśmy nawet plan zasiewu żyta o 29 ha i rzepaku o 6 ha. Przy tym trzeba podkreślić, że w trosce o zwiększenie plonów zasialiśmy siewem krzyżowym na 44 ha — żyto, a na 22 ha — pszenicę. Wykonaliśmy w stu procentach plan orki zimowych, a nasza winiarnia zrealizowała plan produkcji win do chwili obecnej w 83 proc., nastawów winnych nawet w 126 proc. Osiągnęliśmy to, że w roku bieżącym zespół nasz po raz pierwszy od kilku lat przyniósł dochód.

Wydawało się więc i mnie i nam wszystkim, że pozostało już niewiele do zrobienia. Cel najważniejszy — przychodowość — został osiągnięty.

A tymczasem...
Bardzo dokładnie przeczytałem referat towarzysza Bieruta i tezy przedzjazdowe. W życiu codziennym nie widać się tych ogromnych przemian, jakie zachodzą na każdym kroku. Jeżeli nawet je dostrzegamy, to uważamy je za zupełnie naturalne, uważamy, że tak musi być. Po prostu przyzwyczailiśmy się do nich. Dopiero jednak, gdy podsumujemy wszystko — wysłk całej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa widzimy, jak bardzo odskoczyliśmy od czasów przedwojennych. Nasz przemysł jest przecież na piątym miejscu w Europie, przeciwniejszymi kapitalistyczne Włochy, doganiamy Francję. Rośnie od tego seice. Bo przecież zdaje sobie sprawę, że każdy z nas, a więc i ja w swoim zakresie, dorzucim cegiełkę do naszego wspólnego gmachu.

Tylko, że tych cegiełek trzeba więcej i więcej. Otóż to... tych cegiełek trzeba więcej.

Wiele myślałem po przeczytaniu referatu. Wszak i w naszym zespole możemy się o te cegiełki postarać.

Choćby wydajność z hektara. Jest z tym źle. Mówmy szczerze: pszenicy 14 q czy owa 11 q z ha to bardzo mało. Nielepiej jest z ziemniakami. Jest więc zadanie do wykonania. I to zadanie ogromne. Bo zaniedbań lat ubiegłych nie da się usunąć w ciągu kilku miesięcy. Czeka nas nieustanna walka.

W roku ubiegłym siewy jesienne ukończono w zespole dopiero w połowie listopada, w roku bieżącym zaś niemal dwa miesiące wcześniej. Dopilnowaliśmy również lepszej uprawy mechanicznej. Ale to jeszcze nie wszystko. Musimy w przyszłym roku zastosować odpowiednią pielęgnację upraw, zasiać w terminie zboże jare i w większym stopniu stosować nowoczesne zabiegi agrotechniczne, zwłaszcza te, które czerpiemy z bogatych doświadczeń radzieckich sowchozów.

Analizowaliśmy przyczyny tak niskiej wydajności zbóż i ziemniaków. Wydawało się nam, że przyczyną była wadliwa uprawa mechaniczna ziemi, niedostateczne stosowanie nawozów sztucznych, no i zbyt późne siewy. Bezsprzecznie, to również

wpłynęło na niskie plony. Ale w trakcie dyskusji wyonili się jeszcze jeden powód. Brak obornika...

I oto czeka nas nowe zadanie, z którego sobie teraz jasno zdaje sprawę. Troska o zwiększenie hodowli, a co za tym idzie, zabezpieczenie dla niej bazy paszowej.

W roku ubiegłym było z tym bardzo krucho. W jednym tylko gospodarstwie Koroszczyń mieliśmy trochę kiszonki. Nie wystarczyło to na paszę dla całego inwentarza w okresie zimy. Trzymanie zaś krów na owsianej sianie zmniejszyło ich mleczność z jednej strony, z drugiej zaś zmuszało kierownictwo zespołu do ograniczania hodowli. Tak więc jednocześnie pozbawiliśmy się możliwości wykonania planu w odstawach mleka i zabezpieczenia się w odpowiednią ilość nawozów organicznych.

W roku bieżącym staraliśmy się ten błąd naprawić. Zasialiśmy 75 ha wyką mimo, że zaplanowaliśmy uprzednio pod wykę tylko 40 ha i ponad 200 ha koniczyny. Już teraz nasz agronom złożył zapotrzebowanie do Centrali Nasiennej na nasionna motylkowe, gruboziarniste. Przygotowaliśmy ponadto pięć razy tyle kiszzonek, co w roku ubiegłym. Pozwoli to nam na właściwe zaopatrzenie zespołu w paszę dla naszego inwentarza. A potem należało dbałość o inwentarz i racjonalne karmienie bydła...

W ten sposób nie tylko utrzymamy nasze gospodarstwo na obecnym poziomie, lecz także jeszcze bardziej zwiększymy jego przychodowość. I to będą nasze cegiełki, które dołożymy do rozbudowy naszej Ojczy-

zny, o to musimy walczyć wszyscy, od robotnika z brygady polowej począwszy, a skończywszy na zespołowym agronome, czy zootechniku, partyjni i bezpartyjni.

Czy starczy nam siły? Musi wystarczyć. W świetle słów towarzysza Bieruta widzę teraz wiele rzeczy, których uprzednio nie dostrzegałem tak wyraźnie. Widzę przede wszystkim ludzi, na których możemy się oprzeć. Mamy bowiem organizację partyjną, mamy wielu nowych kandydatów partii, mamy wreszcie przodujących ludzi w zespole. O nich muszę też napisać. Przecież Czesława Mocarska ma dopiero osiemnaście lat. A jednak jest jedną z naszych najdzielniejszych traktorzystek. Otrzymała dyplom i odznakę przodownika pracy, jest jednym z naszych najlepszych agitato- rów, a od niedawna kandydatem na członka partii. Są jeszcze i inni przodujący ludzie. Brygadziści polowi — Stefan Moniuszko i Piotr Marczyk z gospodarstwa Cieleśnica, Wiktor Zapora, brygadziści z Kodnia, czy Stanisław Daniluk z Polosiek. Mamy również dzielnych kierowników gospodarstw. Wymienię tutaj chociażby kierownika gospodarstwa Poloski Władysława Rypinę z Cieleśnicy, Bronisława Małęś z Kodnia, Józefa Słupskiego i naszego zespołowego agronoma, doświadczonego rolnika Edwarda Wiewiórkowskiego.

Na tych ludziach można się oprzeć. Oni będą mobilizować pozostałych pracowników zespołu do walki o większe plony, do walki o rozkwit naszej socjalistycznej gospodarki, zgodnie z wszystkimi wskazaniem zawartymi w referacie towarzysza Bieruta.



Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Sztandaru Ludu”

W dniu 12 grudnia br. odbędzie się, jak już donosiliśmy, V Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Sztandaru Ludu”.

Proponowany przez kierownictwo redakcji porządek dzienny Zjazdu jest następujący:

1) Referat naczelnego redaktora „Sztandaru Ludu” n. t. „Zadania korespondentów w świetle tez IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii”.

2) Dyskusja.

3) Sprawy organizacyjne.

4) Wręczenie odznak przodującym korespondentom. Zjazd odbędzie się w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR (Al. Racławickie).

Początek obrad o godz. 10. Korespondenci zamiejscowi otrzymają pełny zwrot kosztów podróży oraz diety.

Dalsze szczegóły dotyczące Zjazdu podamy w najbliższym czasie.

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie. Już wkrótce 30 proc. obiektów zostanie oddanych do użytku. Po uruchomieniu, Kędzierzyn będzie największym w Polsce kombinatem chemicznym. Na zdj.: fragmenty wież absorbcyjnych kwasu azotowego.

O potencjale gospodarczym państwa, o jego sile, strukturze, stopniu rozwoju świadczy przede wszystkim produkcja przemysłowa. W rozwoju przemysłu uczyniliśmy w porównaniu z okresem przedwojennym olbrzymi skok — bez precedensu w naszej historii. Przed wojną zajmowaliśmy jedno z ostatnich miejsc w Europie, wleliśmy się na szarym końcu, daleko w tyle pozostając za Włochami i Francją. Byliśmy krajem słabym, zacofanym, o biekiem eksploatacji ze strony kapitalu zagranicznego, surowcowo-rolniczym zapleczem gospodarki państwa imperialistycznych.

Masy pracujące odczuwały na sobie cały ciężar wyzysku rodzimych kapitalistów i zaprzędanie gospodarki polskiej obcym kapitałem. Popularna była w przedwojennej Polsce piosenka, która najlepiej charakteryzowała gospodarke przedwojenną i położenie mas pracujących:

„Deterding ma naftę, Kreuger ma zapalki, ja mam kałdun pusty, a policja pałki”.

Nie osłabiać pracy politycznej

Już 5 województw i ponad 150 powiatów osiągnęło 90 proc. planu dostaw zboża dla państwa.

Duża jest w tym zasługa aktywu gromadzkiego i gminnego, który nieustrudzenie prowadzi akcję uświadamiającą, aby wszystkim zalegającym wyjaśnić cel i znaczenie terminowego i całkowitego wykonywania dostaw. Ludzie ci — to ofiarni, nieustrudzeni działacze społeczni naszej wsi, którzy nie szedzą ani sił ani czasu, by dotrzeć do najodleglejszych nawet gromad. Pokonując wrog, plotkę, walcząc nieustępliwie z wykrętnymi tłumaczeniami, odnoszą oni sukcesy w walce o wywłazywanie się wsi z obowiązków wobec państwa. Nie zawsze jednak nawet najlepiej, najsilniej przeprowadzana agitacja od razu daje wyniki. Zdarza się, że niektórych aktywistów ogarnia zniechęcenie i osłabiają swoje wysiłki agitacyjne. Z takiego nieuzasadnionego zniechęcenia — rzecz jasna — korzysta wrogi. W przeciwieństwie do niektórych aktywistów, którym opadają ręce — wrogi nie rezygnuje z walki i prowadzi ją nadal wszystkimi możliwymi sposobami. Korzysta z każdej nadarzającej się sposobności, aby dalej tumanieć pracujących chłopów, wykorzystywać ich łatwowierność.

Kulactwu, spekulantom i wszelkiego rodzaju kombinatorom zależy przede wszystkim na tym, aby skłócić chłopów pracujących z władzą ludową, posiać zamęt w życiu wsi, aby tym łatwiej osiągnąć dla siebie korzyści, aby móc rozwinąć spekulację i żerować na cudzej pracy. Wrogowie chłopstwa pracującego dążą usilnie do tego, aby podważyć sojusz robotniczo-chłopski i, korzystając z osłabienia aktywności agitatorów oraz braku uświadomienia części chłopów, przeciwnie do swojej strony tych, którzy zalegają z dostawami, którzy nie wypełniają swych obowiązków wobec państwa. Wrogowie dobrze wiedzą, że niewykonanie planu skupu może zatrzymać wykonanie planu gospodarczego, to woda na ich młyn. Będąc z chwilą powstania trudności w zaopatrzeniu usilowaliby rozwinąć spekulację, co zahamowałoby tempo poprawy warunków bytu ludzi pracy, zrodziłoby nastroje niezadowolenia w społeczeństwie.

Widząc, że coraz wspanialej rozwija się nasz kraj, że możemy sobie pozwolić na obniżkę cen, że partia wprowadza w życie nowy wspaniały program rozwoju rolnictwa i że w konsekwencji usuwa się grunty spod nóg kulactwa, tym wścieklejsze przypuszcza ono ataki, tym usilniej szuka punktów oparcia dla swej działalności. Tym niecnym i wrogim planom idzie nie raz na rękę osłabienie działalności aktywu, jego zbyt łatwa rezygnacja z walki o obywatelską, patriotyczną postawę chłopów-dostawcy.

Dlatego też nie wolno nam osłabiać walki, przeciwnie — należy wzmocnić agitację i wzbogacić ją polityczną, bojową treścią uchwał IX Plenum. Trzeba unieemożliwić kulactwu i spekulantom dezorientowanie nieuświadomionej części chłopstwa, wywieranie wpływu na wahających się. W ostatnim etapie kampanii skupu trzeba szeregowo zainteresować się każdym zalegającym w dostawach chłopem, każdą spółdzielnią, która nie zakończyła swego rozrachunku w zbożu z państwem, trzeba zbadać przyczyny istnienia tych zaległości i doprowadzić do ostatecznej ich likwidacji. Nie można dopuścić do bierności, do „machnięcia ręką” na pracę uświadamiającą, na agitację. Jeżeli nie pomoże jedna, dwu lub trzykrotna próba przekonania, trzeba dotrzeć do chłopów po raz czwarty czy nawet piąty i nie ustawać w pracy politycznej dotąd, aż zdola się go przekonać, że postępowanie jego jest niezgodne z jego własnym interesem, z interesem całego narodu, że zwlekając z dostawą, działa on właśnie tak, jak chce wrogi.

Przecież to w niemałej mierze dzięki wypełnieniu przez chłopów obowiązków względem państwa mogła być dokonana ostatnio obniżka cen. Przecież to w interesie chłopów poważnie obniżono ceny na wiele artykułów przemysłowych, a najbardziej na maszyny rolnicze.

Nie sprzedać zboża państwu, to znaczy samemu pchać się w jarzmo wyzysku i zależności od kulaka, to znaczy przeszkadzać dalszej poprawie bytu ludności, przeszkadzać dalszemu obniżaniu cen. Każdy z dostawców, spółdzielca i chłop gospodarujący indywidualnie, musi to sobie jasno uzmysłowić. Dopomóc w tym powinien nam właśnie agitator. Ogłoszony przez partię wielki program rozwoju rolnictwa i wzrostu stopy życiowej mas pracujących, ostatnie uchwały rządu, stanowiące realizację tego programu, wreszcie samo życie, dają aktywowi ogromne bogactwo mocnych, nieodpartych argumentów. Nie wolno z nich lekkomyślnie rezygnować, nie wolno ani na chwilę zapominać, że tam, gdzie my zaprzestaliśmy agitacji, a więc praktycznie ustąpimy z pola walki, tam rozpanoszy się i zacznie atakować wrogi.

Nierezygnowanie z walki o regulowanie zaległości przez każdego chłopów we wsi, demaskowanie wroga w oczach gromady, wykazanie, do czego on w istocie dąży, izolowanie kulaka od reszty gromady — oto bojowe zadania aktywu w ostatnim etapie walki o skup. Walka ta może i musi być doprowadzona zwycięsko do końca w imię postępu i przyszłości wsi polskiej, o które walczą pod przewodnictwem partii cały naród, realizując program zawarty w tezach IX Plenum KC naszej partii.

M. W.

Słuszny powód do dumy

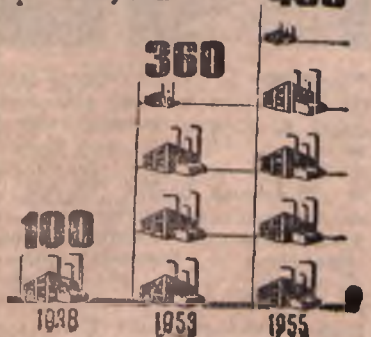
Dziś dzięki nowemu ustrojowi społecznemu, wysiłkom całego narodu i pomocy ZSRR — stale i szybko rozwija się u nas produkcja przemysłowa. Jesteśmy krajem silnym, jak nigdy dotąd w naszych dziejach. Pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej znajdujemy się na piątym miejscu w Europie, wyprzedziliśmy Włochy, zbliżamy się do poziomu Francji.

Dysponujemy dziś opartą na nowoczesnej technice mocną bazą przemysłową, mocnym fundamentem naszych dzisiejszych i jutrzejszych osiągnięć. Wielkie osiągnięcia w dziedzinie uprzemysłowienia kraju pozwalają nam dziś przystąpić do wzniesienia walki o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej ludzi pracy. Im też zawiązujemy z takim zadowoleniem przyjętą przez całe społeczeństwo obniżkę cen. Zdważając wysiłki nad wydatnym zwiększeniem produkcji rolnej, rozwijając dalej przemysł, który ma osiągnąć w 1955 roku poziom 4,5 raza wyższy niż w 1938 r.,

będziemy mogli osiągnąć dalszą poprawę bytu najszerzych mas naszego społeczeństwa. Uczynimy naszą ojczyznę jeszcze silniejszą, zamótniejszą, a nasze życie piękniejsze.

PRZED 17-letnim ZIAZDEM

Globalna produkcja przemysłu



Wszyscy do walki o wzrost produkcji rolnej

By Chełmskie Zakłady Metalowe realizowały swe plany

Chełmskie Zakłady Metalowe wykonały do dnia 31 października br. 58,5 proc. planu rocznego. Wykonanie planów miesięcznych układa się następująco: w styczniu br. — 79,1 proc. planu, w lutym — 101,3 proc., w marcu — 104,8 proc. Od kwietnia jednak krzywa produkcji znów spada i załoga osiąga w tym miesiącu 101,5 proc., w maju — 100,6 proc., w czerwcu — 90,8 proc., w lipcu — 79,4 proc., w sierpniu — 58,1 proc., we wrześniu — 44,1 proc. W październiku następuje znów zryw i załoga osiąga 103,5 proc. planu miesięcznego.

Krzywa produkcji za poszczególne miesiące podobna jest do wykresu wykonania planu za poszczególne kwartały. I tak na pierwszy kwartał ChZM wykonały plan w 98,4 proc., w drugim — 97,1 proc., w trzecim zaś tylko w 60 proc. Ciekawie przedstawia się w tym czasie krzywa wykonania norm przez załogę. W pierwszym kwartale wykonywano przeciętnie — 171,5 proc. normy, w drugim — 167,8 proc., w trzecim — 162 proc. Od razu rzuca się tu w oczy proces spadania wydajności pracy na przestrzeni wszystkich trzech kwartałów. Wykonanie norm w porównaniu z realizacją planu za poszczególne kwartały wyraźnie wykazuje, że normy w ChZM są za niskie. Mimo dwukrotnej zmiany norm w ChZM, jeszcze ta dziedzina nie jest uporządkowana.

W ChZM nie wykonano też planu asortymentowego. W styczniu na przykład na zaplanowaną ilość 25 asortymentów wykonano 4, w lutym zaś wykonano plan tylko w 7 asortymentach. Na wyznaczoną na trzeci kwartał produkcję 120 kieratów nie wykonano ani jednego. Ten sam asortyment również jest zaplanowany na IV kwartał i również do tej pory go się nie produkuje.

Niedobrze przebiega też krzywa funduszu płac w porównaniu z wykonaniem w cenach niezmiennych planów miesięcznych. W styczniu na przykład przy ogólnym wykonaniu planu 79,1 proc. fundusz płac został wykorzystany w 135,1 proc. w lutym wykonanie planu wyniosło 101,3 proc., a funduszu płac 112,4 proc. We wrześniu przy wykonaniu 44,1 proc. planu miesięcznego, fundusz płac wyniósł 193 proc., czyli więcej jak 4-krotnie przewyższył wykonanie planu.

Nasuwa się pytanie, co jest powodem tych niedociągnięć w ChZM.

Kierownictwo ChZM nie wierzy we własne siły. Zamiast zmobilizować wszystkie swe siły i tak pracę zorganizować, by zwiększyć jej wydajność z góry zakłada, że plany są za wysokie i załoga nie będzie w stanie ich zrealizować. Przecież nie brak w ChZM przodujących ludzi, takich jak Bronisław Kudaruk, który wyrabia 256 proc. normy, Wacław Kozak — 236 proc., Józef Chachaj — 209 proc., Stanisław Radziszewski — 185 proc., Jerzy Matylos — 187 proc. normy, jak wyróżniająca się brгада Kudaruka, która do dnia 26.X. wykonała swój roczny plan i wielu innych. Władca z tego, że część załogi rozumie swe

zadania i solidnie wykonało swoje obowiązki. Trzeba umieć zachęcić resztę, by poszła za jej przykładem. Ale o tym w ChZM nikt nie myśli.

Zdarza się jednak i tak, że WZPT umieszcza w planie asortyment, o którym wie z góry, że go się produkować nie będzie, czy to z braku odpowiedniego materiału, czy też z tego powodu, że produkcja jego została odgórnie wstrzymana, jak to było np. z produkcją opryskiwaczy „Hydropult” w bieżącym roku. WZPT wiedział, że tego asortymentu zakłady produkować nie będą mogły, gdyż nie otrzymają potrzebnych metali kolorowych, mimo to opryskiwacze te zajmują bardzo poważną pozycję w planie. Co gorzej w samym planie jest ogromna pomylka, a WZPT nie chce jej sprostować. Mianowicie sumę globalną cen niezmiennych za opryskiwacze „Hydropult” podano 10-krotnie wyższą od iloczynu — liczbę sztuk pomnożonych przez wysokość ceny niezmienną za jedną sztukę. Na interwencję dyrekcji Chełmskich Zakładów WZPT odpowiedział, że poprawki przeprowadzić nie może, gdyż „idzie ona tak już od wyższych instancji”. Zresztą nie ma się co martwić, bo — jak wyraził się szef planowania WZPT ob. Chmielewski — tych opryskiwaczy i tak już produkować się nie będzie.

Na miejsce opryskiwaczy WZPT polecił dyrekcji ChZM „wynałęzić” sobie do produkcji jakiś inny asortyment na tę samą (omyłkową!) sumę. Dyrekcja ChZM takiego asortymentu do dziś nie „znalazła”.

Niestosownie jednak byłoby odpowiedzialność za wszystkie niedociągnięcia załogi ChZM zrzucić na WZPT. Winę za istniejące w ChZM stosunki, za nieporządk i rozprężenie ponosi przede wszystkim kierownictwo gospodarcze i polityczne zakładu, które wykazuje karygodną wprost bezradność i brak zdecydowania w sprawach, które trzeba rozwiązywać na miejscu. Przykładem tego są choćby takie fakty, jak to, że nie potrafi ono wynaleźć asortymentu produkcji w zastępstwie opryskiwaczy „Hydropult” i właściwie postawić sprawę zaopatrzenia. Na przykład do Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych w Sosnowcu wysłano dnia 3 stycznia 1953 r. zamówienie na blachę mosiężną, potrzebną do produkcji opryskiwaczy „Holder”. Dnia 27.I. 1953 r. ChZM otrzymało z CHMN potwierdzenie zamówienia wraz z podaniem terminu dostawy blachy — marzec 1953 r. Przeszedł marzec, kwiecień i maj, a blacha nie nadchodziła. Dopiero 25 czerwca przysłano zawiadomienie z CHMN, że walcownia metali, blachę tę już do Chełmskich Zakładów wysłała. Niestety blacha utknęła gdzieś w drodze i do dziś jeszcze do Chełma nie dotarła.

Jest w tym niewątpliwie dużo karygodnej bezdużności i winy CHMN i walcowni niemniej jednak dyrekcja ChZM winna za interweniowanie w tej sprawie. Należało kategorycznie zażądać wyjaśnienia i przysłania zamówionego materiału. Tymczasem ChZM zadowolili się zgromadzeniem kwitów i depesz dotyczących tej sprawy, nie pchnęli jednak jej naprzód. W rezultacie 90 niewykończonych opryskiwaczy „Holder” stoi w magazynie.

Nie ma w ChZM w ogóle pracy politycznej, ani ze strony organizacji partyjnej i związkowej, ani ZMP-owskiej. Rezultatem tego jest brak u załogi poczucia odpowiedzialności za to co się dzieje w zakładzie, brak troski o produkcję i własność społeczną. Załoga nie zna hasła Wiktora Saja ani metody Żandorowej. Metodę szybkościowego skrawania nożem Kolesowa stosuje się tylko na jednej tokarni. Nie widać też w ChZM troski o człowieka, o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Sama analiza niedociągnięć i głoślowe utyskiwania nic tu nie pomogą. Musi zrodzić się czyn, który wreszcie na nowe tory skieruje Chełmskie Zakłady Metalowe.

WZPT winien gruntownie zastanowić się nad tym, co się dzieje w ChZM. Należy przemysleć dokładnie jak ustawić produkcję Chełmskich Zakładów Metalowych w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR. Możliwość istnieją tam ogromne, należy je tylko wykorzystywać. Plany powinny być opracowywane wspólnie

z załogą, aby sami robotnicy, którzy najlepiej znają maszyny, widzą ukryte rezerwy, wskazali je, mówili o tym jak je wykorzystywać. Tylko taki plan będzie realny, w którego opracowaniu uczestniczyć będą masy robotnicze — właścicieli jego realizatorzy.

Organizacja partyjna i związkowa oraz ZMP-owska muszą rozwinąć szeroką pracę polityczno-uwiedmiąjącą. Załogę trzeba wychować, wskazać drogę, po której powinna iść. W tej pracy musi im pomóc jednak Komitet Miejski PZPR w Chełmie, który do tej pory niewiele uwagi poświęcił ChZM, a bez jego wydatnej pomocy nie poprawi się tam sytuacja.

S. O.



Brigada murarska Michała Stysia na bloku nr 5 ZOR—Zachód, realizuje zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR.

Antoni Kleszko

Kier. Ekipy Łączności Miasta ze Wsią przy Prez. MRN w Lublinie 1

Więcej odpowiedzialności ze strony KG i GRN a wyniki w skupie zboża w gminie Piotrowice będą lepsze

W ramach akcji łączności między miastem a wsią, ekipa pracowników Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie wyjechała na teren gminy Piotrowice w pow. lubelskim — do czterech gromad: Kielczewice Maryjskie, Borkowizna, Kielczewice Górne i Kielczewice Dolne. Odwiedziny te dają możliwość sformułowania szeregu spostrzeżeń.

Gromady te przekroczyły dopiero granicę 50 proc. wykonania planowych dostaw. Skup zboża w ostatnim okresie został tam poważnie zahamowany.

I ten skromny rezultat nie został by osiągnięty, gdyby nie chłopcy małorolni i średniorolni, którzy w większości wywiązali się ze swoich obowiązków wobec państwa. Zorganizowano kilka zbiorowych dostaw zboża, w wyniku których wielu chłopów wywiązało się ze swoich obowiązków.

M. in. w zbiorowej dostawie zorganizowanej w gromadzie Osmolice wzięło udział 10 furmanek, które przywieźli na punkt skupu przeszło 4.000 kg zboża. Biorący udział w tej dostawie gospodarze — Józef Płoz, Zarośliński, Józef Małek, Paulina Pasierbiak i inni wywiązali się w 100 proc. ze swoich obowiązków.

W zbiorowej dostawie, w której wzięło udział 12 furmanek z gromady Borkowizna wpłynęło 4.000 kg zboża i 3.000 kg ziemniaków. Wyróżnili się gospodarze: Ignacy Depa posiadający 6 ha ziemi, Ludwik Bąk gospodarzący na 1,5 ha ziemi i inni, którzy całą należną państwu ilość zboża odwieźli na punkt skupu.

Podobnie postąpili chłopcy małorolni i średniorolni z gromady Kielczewice Maryjskie, dostarczając na punkt skupu również zbiorowo 3.000 kg zboża.

Można by przytoczyć wiele przykładów świadczących o patriotycznej postawie pracujących chłopów. Franciszek Adamczyk z Kielczewic Maryjskich posiada 4 ha ziemi. Jako

jeden z pierwszych wywiązał się ze swoich obowiązków. Jan Fludra posiadający 3 ha ziemi również wykonał swój plan w 100 proc.

Nie wszyscy jednak gospodarze w gminie Piotrowice zasługują na miano dobrych obywateli. Wojciech Sagan z gromady Borkowizna posiadający 8 ha ziemi, nie chciał wziąć udziału w zbiorowej dostawie zboża, chociaż mieszkańcy gromady przypominali mu o tym wielokrotnie. Dotychczas nie odstawił ani kg zboża dla państwa. Kwiatkowski posiadający 6 ha ziemi dał się w końcu namówić chłopom małorolnym i wziął udział w zbiorowej dostawie, lecz jakby dla kpin przywiózł tylko 200 kg ziemniaków, a załoga z 674 kg zboża. Za swoją oporną postawę Kwiatkowski został w ubiegłym roku ukarany, jednak widocznie była to dla niego za mała nauczka.

W gromadzie Kielczewice Górne sekretarz organizacji partyjnej tow. Walczak zapytany w ilu procentach wywiązał się z planowego skupu zboża oświadczył, że w 50 proc. i stwierdził, że więcej nie odstawi, bo nie ma. Jasne jest, że organizacja partyjna, na czele której stoi taki sekretarz, nie interesuje się życiem politycznym gromady, nie mobilizuje chłopów do akcji skupu zboża.

Również w gromadzie Borkowizna tempo dostaw w ostatnim okresie zmalało. Tu także zauważyć można brak zainteresowania tą akcją ze strony organizacji partyjnej. Zorganizowanie zbiorowej dostawy zboża, bynajmniej nie jest zasługą organizacji podstawowej, lecz przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej tow. Bartnika i chłopów małorolnych, którzy wyrazili chęć wzięcia w niej udziału. Na 6 członków partii w gromadzie Borkowizna z obowiązków wobec państwa wywiązał się tylko tow. Władysław Sagan. Tow. Sudo nie odstawił ani kg zbo-

ża państwu, sołtys tej gromady również nie wywiązał się ze swoich obowiązków, zaś pozostali tylko częściowo zrealizowali swoje plany.

Podobnie sytuacja przedstawia się w gromadach Kielczewice Maryjskie i Kielczewice Dolne, gdzie organizacje partyjne nie tylko nie przodują w akcji skupu zboża, ale mało w tym zakresie pracują i nie wiele robią, by odrobic powstałe zaległości.

W takim oczywiście wypadku nie można spodziewać się właściwej pracy ze strony organizacji masowych, jak ZSCh, koła gospodyń wiejskich i ZMP, których działalność organizacje partyjne nie tylko nie zajmują się, ale w ogóle nie o nich nie wiedzą. W rezultacie gromady te nie realizują planów, kulacy bezkarnie hulają, celowo nie spiesząc się z odstawami zboża (a ich wpływom ulega część mniej uświadomionych chłopów małorolnych i średniorolnych).

Jan Szczyński, kulak gospodarzący na 12 ha ziemi, z wymierzonych mu 6.800 kg zboża odstawił za ledwie 30 q, a z zaplanowanych 5.500 kg ziemniaków nie sprzedał państwu nic.

Rozmawialiśmy również z Józefą Bień, która posiada 4 ha dobrej ziemi. Syn jej kształcił się w szkole we Wrocławiu. Bieńowa rozumie, że nigdy nie miałaby możliwości posyłać syna do szkoły, gdyby nie państwo ludowe, które jej pomaga. Jednak z obowiązków swoich nie wywiązała się (ma poza tym na swym koncie zaległości z roku ubiegłego).

To, że dekret rządu o pomocy sąsiedzkiej nie jest realizowany ujawniło się w tych gromadach w całej rozciągłości. Dla potwierdzenia przytoczyć można fakt, że Edward Marzik zapłacił za wymłócenie zboża wyszkiwaczowi wiejskiemu, który posiada maszynę, 300 kg zboża. Należy dziwnego, że teraz trudno mu wykonać plan obowiązkowych dostaw.

Niezadowolający przebieg akcji skupu zboża na terenie gminy Piotrowice jest również w dużej mierze wynikiem słabej, niewłaściwej pracy Prezydium GRN. Oto przykłady. Janusz Kondracki z gromady Kielczewice Maryjskie dwa lata temu złożył oświadczenie, że na 5 ha posiadanej ziemi 2 ha to nie użytki i przedstawił dowody stwierdzające ten stan rzeczy. Mimo to nakazy na odstawę zboża, ziemniaków, żywca i podatków otrzymuje w dalszym ciągu z 5 ha.

Tow. Galgan z gromady Borkowizna upoważniony z ramienia gromady do przeklasyfikowania ziemi nie uczynił tego. Zmienił on klasę ziemi tylko u siebie z wyraźną dla siebie samego korzyścią.

Brat przewodniczącego GRN z Kielczewic Górnych posiada 7 ha i wymiar jego wynosi 1.000 kg zboża, a ob. Coińskiemu posiadającemu 5 ha wyznaczono 2.000 kg.

Trzeba, aby Komitet Gminny PZPR i GRN zaczęły pracować z większą niż dotychczas odpowiedzialnością, z większą troską wnikały w potrzeby i bolączki swego terenu, lepiej kierowały akcją skupu zboża. A nadużycia należy tępić z całą surowością prawa ludowego.



Plantatorzy buraka cukrowego mają po obniżce cen możliwość zakupu cukru po 12,70 zł, zamiast 14,60 zł. za 1 kg. Natomiast Państwo Ludowe w dalszym ciągu płaci plantatorom za dostarczone buraki cukrowe w ramach umów kontraktacyjnych ceny niezmiennione. Na zdjęciu: małorolny chłop Jan Cichocki z gromady Nakwasin (powiat Plock) pobiera cukier za dostarczone buraki z magazynu cukrowni Mula Wieś.

(CAF — fot. Jedraszczyk)

Wykonajmy z nadwyżką plan 1953 roku

K. Nadarkiewicz

Starszy Inspektor PIH Woj. Insp.

Najważniejsze zadania naszego handlu w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR

Wytyczne IX Plenum KC PZPR określają między innymi zadania handlu na okres najbliższy. Najważniejsze z nich to: 1) zacieśnienie współpracy z przemysłem i oddziaływanie nań celem dostosowania produkcji do aktualnych potrzeb ludności miast i wsi, 2) walka o lepszą jakość towarów, właściwe gospodarowanie masą towarową zarówno jeżeli chodzi o artykuły przemysłowe, jak i spożywcze, 3) podniesienie poziomu kultury handlu.

Niedociągnięcia w dziedzinie zaopatrywania ludności muszą być usunięte. Towar musi jak najszybciej dotrzeć do właściwych rąk — do właściwego odbiorcy. Wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie właściwego rozmieszczenia sieci placówek detalicznych, podniesienia kultury handlu przez właściwą dekorację wystaw sklepowych, uprzejmą i właściwą obsługę klienta. Głównym środkiem do realizacji tych zamierzeń jest współzawodnictwo między poszczególnymi załogami sklepowymi. Trzeba by wytyczne i wskazania IX Plenum KC PZPR znalazły swoje odbicie w zobowiązaniach. Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Handlu wysunęło następujące momenty, któ-

re powinny być uwzględnione w podejmowanych zobowiązaniach:

- * Wykonanie i przekroczenie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 przez przedsiębiorstwa hurtu i detalu;
- * Rozbudowanie sieci detalicznej w miastach i osiedlach robotniczych oraz na wsi przez możliwie najszybsze uruchomienie nowych placówek przewidzianych planem inwestycyjnym na rok bieżący;
- * Wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw dla obniżenia kosztów własnych w stosunku do obrotu;
- * Utrzymywanie ścisłej łączności z przemysłem — nieustannie oddziaływanie na wzbogacenie asortymentu i dostosowanie produkcji do potrzeb konsumentów;
- * Uposażenie hasel: „Ja nie sprzedam braków”, „Obsługę wzorowo każdego kupującego” (wprowadzając równocześnie odbiór jakościowy towarów we wszystkich punktach zarówno hurtowych jak i detalicznych);
- * Wprowadzenie na szeroką skalę analizy popytu na poszczególne towary w miastach i wsiach przez przedsiębiorstwa hurtu oraz detalu i oparcie na nich zamówień w przyszłości;
- * Wzbogacenie masy towarowej przez zwiększenie zakupów zdecentralizowanych w przemyśle oraz skup nadwyżek płodów rolnych u rolników;
- * Zwrócenie specjalnej uwagi na pracę gminnych spółdzielni i sprawne zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe zarówno konsumpcyjne jak i maszyny, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, sprzęt i artykuły budowlane.

(Asortyment przeznaczony dla wsi musi być specjalnie dostosowany do zadań i potrzeb ludności wiejskiej);

- * Dążenie w skupie i kontraktacji do wykonania i przekroczenia planów oraz do odpowiedzialnego zabezpieczenia zakupionych artykułów;
- * Położenie specjalnego nacisku na szybkie i sprawne zaopatrywanie chłopów w artykuły przemysłowe przysługujące im z tytułu wywiązania się z obowiązków wobec państwa;
- * Podnoszenie kultury handlu przez zwrócenie większej niż dotychczas uwagi na estetykę wystaw i wnętrz sklepowych, uprzejmość i sprawność obsługi oraz właściwe przygotowanie towaru do sprzedaży;
- * Podniesienie ideologicznego i fachowego poziom. pracowników handlu, a w szczególności zapoznanie się ze wskazaniami IX Plenum KC PZPR (przez systematyczne szkolenia przykładowe zarówno personelu sklepowego, jak i administracyjnego);
- * Regularne odbywanie porad i informowanie załóg pracowniczych o zadaniach gospodarczych przedsiębiorstw, zapoznawanie ich z planem i włączanie do pełnego jego wykonania;
- * Otoczenie troskliwą opieką ruchu racjonalizatorskiego w zakładach pracy, zaopatrzenie kół racjonalizatorów w fachową literaturę i zapewnienie im fachowej pomocy;
- * Popieranie inicjatywy pracowniczej w dziedzinie wzbogacenia form handlu w mieście i na wsi ze specjalnym uwzględnieniem handlu ruchomego;
- * Rozwijanie nowych form współzawodnictwa wynikających z nowych zadań gospodarczych.

Pracownicy handlu uspołecznionego powinni na terenie województwa lubelskiego jak najszybciej włączyć się w nurt zobowiązań, podejmować je i kontrolować ich realizację. Pełna bowiem realizacja zobowiązań przyczyni się w poważnym stopniu do wprowadzenia w życie wskazań IX Plenum KC PZPR — do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Śladem naszych artykułów

Na łamach „Sztandaru Ludu“ ukazał się w dniu 16 listopada br. artykuł pt.: „WZPT musi otoczyć większą opieką LZPT”, w którym m. in. wskazaliśmy na konieczność uruchomienia we własnym zakresie przez LZPT sklepu wzorowego, w którym sprzedawano by własne wyroby trykotarskie. Przeszkoda, w realizacji tego zamierzenia był brak odpowiedniego dla LZPT lokalu.

LZPT otrzymały przydział na lokal przy ul. Stalingradzkiej 49, pozostający w posiadaniu Lub. Zakł. Piekarniczych, które prawie rok przeciągały sprawę przekazania go. Obecnie Lub. Zakłady Piekarnicze przekazały lokal przy ul. Stalingradzkiej do dyspozycji dyrekcji Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego.

TABELICA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY		WYKONANIE PLANU	
PLAN	WYKONANIE	WYKONANIE	WYKONANIE
Jasiny I	9 osób	177	42
12 XI 53	"		
13 XI 53	"	220	51
14 XI 53	8 osób	24	38
16 XI 53	5 osób	243	26

Tablica informująca o wynikach pracy brygady murarskiej Wl. Jasiny na bloku nr 5 ZOR—Zachód wykazuje stały wzrost wydajności pracy murarzy.

Aleksander Miklaszewicz

Dyrektor Hurtowni WPHS w Lublinie

Zwiększona masa towarowa artykułów spożywczych dla ludzi pracy Lublina

IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii wytyczyło zadania na najbliższą przyszłość w walce o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących. Zadania wytyczone przez IX Plenum zobowiązują wszystkie dziedziny naszej gospodarki narodowej do wzmocnienia wysiłków, do usprawnienia pracy, do podniesienia jej wydajności.

W walce tej nie może zabraknąć handlu socjalistycznego, jako jednego z ogniw, za pomocą którego Polska Ludowa reguluje produkcję, podział, wymianę i spożycie, doprowadza wytwory przemysłu do konsumenta, zaspokaja jego potrzeby.

Zadania handlu socjalistycznego w zakresie zbytu artykułów spożywczych wrosły jeszcze bardziej po ostatniej uchwale Rady Ministrów PRL z dnia 14.XI. 1953 r. o obniżce cen na artykuły spożywcze i usługi. Przemysł nasz w IV kwartale br. zwiększył dostawę artykułów spożywczych do sieci handlowej, ale potrzeby konsumenta nie zostaną w pełni zaspokojone, jeżeli towary zalegające będą w składach produkcji lub magazynach hurtowych. Sprawne doprowadzenie artykułów spożywczych przez hurt i detal do konsumenta jest podstawowym zadaniem w chwili obecnej. Handel spożywczy, hurtowy i detaliczny ze względu na charakter rozprawianych artykułów, znajduje się w centrum uwagi konsumentów a to stwarza specjalne zadania.

Hurtownia WPHS w Lublinie w okresie nowych zwiększonych zadań wchodził przygotowana, posiadając w swym dorobku zorganizowanie nowej, wyższej formy bezpośrednio zaopatrzenia sklepów detalicznych.

Forma ta, polegająca na zlikwidowaniu zbędnych ogniw magazynowych w detalu została zastosowana po raz pierwszy w Polsce na terenie Hurtowni WPHS w Lublinie i z uwagi na swoją, stwierdzoną użyteczność w zakresie poprawy zaopa-

trzenia, zostanie w 1954 r. wprowadzona we wszystkich hurtowniach WPHS w całym kraju.

Osiągnięcia nasze w tym zakresie są znaczne a wyrażają się skróceniem drogi przebiegu towarów od przemysłu do konsumenta o 5—6 dni oraz oszczędnością rzeczową, na kosztach transportu, na zatrudnieniu, na ubytkach towarowych, na kosztach finansowych (w ogólnej sumie w skali rocznej ca 520 tys. zł).

Też IX Plenum KC PZPR zmobilizowały załogę WPHS Hurtowni w Lublinie do dalszego zwiększenia wysiłku w pracy nad sprawnym doprowadzeniem artykułów spożywczych do sklepów detalicznych. Hurtownia nasza otrzymała znacznie zwiększoną masę towarową w rozszerzonym asortymencie, dostosowanym do potrzeb i wymogów konsumenta. Masa towarowa, która zostanie dostarczona ludności pracującej Lublina w IV kwartale będzie znacznie powiększona w porównaniu z III kwartałem br.: mąka pszenna paczkowana w różnych gatunkach wzrost ilości o 60%, kasze o 40%, marmolada o 73%, przetwory owocowe jak: dżemy, powidła, kompoty i soki o 74%, przetwory warzywne jak: przeciery pomidorowe, kapusta, ogórki kiszone o 195%, cukier o 20%, cukierki o 31%, czekolada i galanteria czekoladowa o 58%, chałwa w różnych gatunkach pięciokrotnie więcej, herbata o 71%, ryż o 52%, wszelkie namiastki spożywcze o 25%, makarony o 62%, wina i miody pitne o 33%, tłuszcze roślinne o 100%.

Ta, tak wydatnie zwiększona masa towarowa, którą przemysł stawia do dyspozycji konsumenta lubelskiego w IV kwartale br. jest to krok na drodze realizacji też IX Plenum KC PZPR w sprawie podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Jest to dowód troski, jaką otacza nasza partia i rząd ludowy każdego człowieka pracy.

Raid korespondentów »Sztandaru Ludu« po budowach rozpoczęły

Wczoraj korespondenci „Sztandaru Ludu” rozpoczęli raid po budowach pod hasłem: „WALCZYMY Z WSZELKIM MARNOTRAWSTWEM I NIECHLUJSTWEM NA BUDOWACH”.

Już pierwsze meldunki naszych korespondentów wskazują, jak wiele jest marnotrawstwa, niechlujstwa i braku poczucia odpowiedzialności za powierzono im mienie społeczne na budowach Lublina. Będziemy piętnować marnotrawców i domagać się, by stwierdzone braki były usunięte.

Dziś podajemy pierwszą korespondencję z raidu, dotyczy ona budów MPRB.

Prowadzona przez INŻ. MARIANA JANKOWSKIEGO budowa stacji pomp w Lublinie została zakończona jeszcze w kwietniu br. Na placu pozostały jednak materiały, jak żelazo zbrojeniowe, kantówka itp. oraz sprzęt budowlany. Wszystko to leży po dziś dzień bez żadnej opieki i niszczeje. A przecież obowiązkiem każdego kierownika budowy jest po jej zakończeniu rozliczyć się z otrzymanych materiałów i zwrócić pozostałe do magazynu a sprzęt do bazy. Tymczasem na ukończonej budowie stacji pomp materiał się marnuje, sprzęt stoi niewykorzystany i niszczeje, a równocześnie MPRB skarży się na ich brak.

Marnotrawstwo materiału stwierdziliśmy niestety nie tylko na tej budowie. Nielepiej dzieje się na budowie przy ul. Kunickiego (zbiorniki) prowadzonej przez ob. ANTONIEGO DZIEDZICIA. Nie zlikwidował on do dnia dzisiejszego podręcznego magazynu choć budowa ta została zakończona jeszcze w czerwcu br.

Czyżby kierownicy budów nie znali swych obowiązków? A może zapomnieli o nich i o odpowiedzialności jaką ponoszą za marnowanie dobra społecznego? Wobec tego przypominamy im o tym i żądamy, by bezzwłocznie materiały przekazali do magazynów, a sprzęt udestępnili innym budowom.

C. S. G.
korespondenci zakładów

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczętkę podłużną z napisem: Lublin, M. H. D. Sklep 53 Kasa. 1626/G

Pracownicy poszukiwani

3 księgowych, 1 kierownika Działu Zaopatrzenia, 1 kierownika Działu Taboru, 2 referentów taboru, 4 majstrów Stacji Obsługi, 1 kierownika Sekcji Kontroli Technicznej, 1 komendanta p-poż., 40 kierowców samochodowych z I, II, III i wkładką kategorii prawa jazdy, 10 kierowców ciągnikowych, 10 monterów silnikowych, 10 monterów podwoziowych, 20 robotników jako kwalifikowaną pomoc fachową na Stacji Obsługi ze znajomością silników, podwozi samochodowych, 1 lakiernika zatrudni od zaraz EKSPozytura PKS w Kraśniku, ul. Urzędowska tel. 240.

Warunki do omówienia na miejscu lub listownie. Dla zamiejscowych zapewnione zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym oraz stolówka. 662/K

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz CENTRALA NASIENNA Biuro Wojewódzkie w Lublinie. Podania należy składać w Sekcji Personalnej w Lublinie, ul. Łęczyńska 7. 671/K

REFERENTKĘ do prowadzenia spraw administracyjno-gospodarczych przyjmie na 12 etatu (4 godz. dziennie) TERENOWY PUNKT POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ w Lublinie, ul. Buczka 43/27 tel. 45-16. Zgłaszać się w dniu 29. 30 listopada po uprzednim porozumieniu telefonicznym. 688/k

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZAGUBIŁY**
- Zgubiono prawo jazdy kat. II wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie na nazwisko Nóżka Janusz. 1607/G
 - Zgubiono legitymację Ubezpieczeń Społecznych, wydaną przez ZUS Lublin na nazwisko Fedon Antonina. 1612/G
 - Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zemborzycze na nazwisko Piłta Władysław. 1618/G
 - Zgubiono świadectwo ukończenia szkoły wydane przez Technikum Budowy Samochodów Lublin na nazwisko Gollsz Wiesław. 1615/G
 - Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Siedliszcze na nazwisko Góburzewska Rozalia. 1614/G
 - Zgubiono legitymację Ubezpieczeń Społecznych na nazwisko Mukamielowa Jolina. 1616/G
 - Zgubiono przepustkę tymczasową na teren Lubelskich Zakładów Mięsnych na nazwisko Wozniak Iwona. 1619/G
 - Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Gminnej Rady Narodowej Konopnica, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Siwczuk Jan. 1619/G
 - Zgubiono przepustkę stałą na teren Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na nazwisko Dudzińska Stanisława. 1620/G

- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Chełm, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Gil Maria. 1621/G
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Walbrzych na nazwisko Wyporski Walenty. 1622/G
- Zgubiono legitymację szkolną Nr 83 wydaną przez Technikum Budownictwa Przemysłowego w Lublinie na nazwisko Kowalski Janusz. 1623/G
- Zgubiono zegarek marki „Paul Moser” na ul. Wschodniej lub Narutowicza na adreku Szopena-Górna. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Lublin, Wschodnia 13 m. 6. 1625/G

- Zgubiono legitymację Zw. Zaw. przepustkę tymczasową na teren FSC na nazwisko Marczkowski Władysław. 1624/G
 - Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych na nazwisko Niedzwiedz Czesława. 1611/G
- NAUKA**
- Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów, Oddział w Lublinie uruchamia 5 grudnia 1953 roku wieczorowy kurs sekretariacki. Blizszych informacjach udziela oraz zapisy przyjmie Sekretariat, ul. Dąbrowskiego 14, pokój Nr 39. 674/K
 - Kursy pisania na maszynach Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów PRL, przyjmują zapisy — Lublin, Kościuszki 10, tel. 20-84. 653/K
- SPRZEDAŻ**
- Sprzedam całkowite urządzenie wraz z farbami odświeżalni obuwia i galanterii skórzanej oraz naukę farbować. Łódź, Piotrkowska 111. Odświeżalnia Obuwia. 675/K
 - Samochód marki „Opel-Olimpia” do sprzedania. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Lublin, Krak. Przedmieście 49. 1506/G
 - Sprzedam motor marki S.H.L. Wiadomość: Lublin, Ewangelicka 8/27. 1609/G
- GOKALE**
- Pokoju z oddzielnym wejściem przy rodzinie poszukuje student. Oferty: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Lublin, Krak. Przedmieście 49. 1617/G

Zwycięsko realizują zadania 4 roku Wielkiego Planu 6-letniego

LUBELSKIE ZAKŁADY CHMIELARSKIE Jeszcze w październiku br. wykonały roczny plan skupu chmielu. Natomiast roczny plan przerobu został wykonany w połowie listopada br.

Do wykonania planu przyczyniły się: wprowadzone niedawno współzawodnictwo pracy i podjęte zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Do końca br. plan roczny skupu i przerobu chmielu będzie wykonany w około 140 proc. Załoga Lubelskich Zakładów Chmielarskich zwycięsko również realizuje zobowiązanie zaoszczędzenia sumy około 500 tys. zł, jak również zmniejszenia mank z 1,9 proc. na 0,9 proc.

Na wyróżnienie przy wykonaniu rocznego planu zasługują majstrówie: Władysław Kowalczyk i Stanisław Stasiak oraz pracownicy: Henryk Kraszkiewicz, Zofia Kuchta, Regina Szyba, Janina Konopka i inni. Przy organizacji pracy na wyróżnienie zasłużyli pracownicy działu technicznego i kontraktacji. (7364)

CZESŁAW SADKOWSKI
korespondent zakładowy

W dniu 21 bm. FABRYKA CUKRÓW „PSZCZOŁKA” W LUBLINIE wykonała w 100 proc. plan roczny według ilości, w 103,1 proc. według wartości cen niezmiennych oraz w 106,1 proc. według cen zbytu.

J. KOPEC

Niszczyje dobro społeczne

W maju 1952 r. Zarząd Montażowy Stalinołgodzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego wybudował w Lublinie przy ul. Furmańskiej Nr 1 barak, który był obliczony na niewielką ilość pracowników.

W miarę realizacji zadań Planu 6-letniego wzrosły również i zadania zarządu montażowego.

Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego biorąc pod uwagę rozwój przemysłu na terenie Lubelszczyzny powołało do życia z dniem 1 kwietnia 1952 r. Lubelskie Zjednoczenie Elektromontażowe.

Zdawałoby się, że skoro planuje się zwiększenie zadań produkcyjnych i zwiększa się obsadę personelu o około 300 proc. — należy również zapewnić nowemu zjednoczeniu, odpowiednio warunków do pracy. Tymczasem ówczesni pracownicy w dotychczasowym pomieszczeniu, uniemożliwiają im należyte wykonywanie zadań. Dla przykładu podaje, że 17 pracowników dalało zapotrzebowania pracuje w pokoju o powierzchni 2,2 m. kw., co daje na pracownika 1,3 m. kw. Mimo to załoga zdobywa się na poważny wysiłek i z miesiąca na miesiąc wykonuje plany produkcyjne.

Dyrekcja Zjednoczenia poczyniła odpowiednie kroki, by zagwarantować pracownikom znośne warunki pracy, wystarała się o plac przylegający do baru, zakupiła i sprotowała nowy składany barak, który został złożony na placu i tymczasowo zabezpieczony. Jednocześnie wystąpiła do władz centralnych z prośbą o przyznanie odpowiednich kredytów.

Zdawałoby się, że sprawa ta nie powinna nasuwać żadnych trudności, bowiem centralny zarząd uznał potrzebę tej inwestycji, a inspektor Departamentu Inwestycji Minister-

stwa Budownictwa Przemysłowego sprawdził na miejscu warunki lokalowe Zjednoczenia i uznał, że drugi barak powinien być jak najszybciej postawiony.

Tymczasem od chwili zwieźlenia na plac części składanych baraku minęło kilka miesięcy, a decyzja władz centralnych, zezwalająca na budowę nie nadchodzi.

Obojętne jest w tej chwili, kto ponosi główną winę za ten stan rzeczy, czy dyrekcja zjednoczenia, która może nie wykorzystała wszystkich możliwych dróg (aczkołwiek interweniowała w tej sprawie niejednokrotnie), czy centralny zarząd, który nie dość przekonywująco przedstawił sprawę w ministerstwie, czy też wreszcie samo ministerstwo. Najgorsze jest to, że nadchodzi pora jesiennych i zimowych opadów, które mogą spowodować zniszczenie części baraku. Nie można dopuścić, by niszczyło się dobro państwa, a inwestycja, która jest konieczna i b. pilna, wskutek czegoś niedbalstwa była nie zrealizowana.

Włodzimierz Kutyański
korespondent terenowy

Oстрым піёrem

Jak na początek to nieźle

Lubię obserwować nowo przeszkolone kelnerki obsługujące konsumentów. Pogodny uśmiech, grzeczność i uczciwość — oto główne ich zalety. Stanowiące dobitny kontrast z typem dawnego kelnera szarpiącego klienta według wysokości napiwku. Ale... nie ma reguły bez wyjątków. Na taki wyłatek natrafiliem w dniu 19 bm. kiedy o godz. 16.30 udałem się na obiad do jadłodajni „Dworcowej”.

Kelnerka obsługująca pierwszą sałkę zrobiła na mnie miłe wrażenie. Natomiast obsługująca drugą sałkę, swoim zachowaniem nie wzbudzała zaufania.

Na tę właśnie trafiliem tym razem. Według moich obliczeń to co skonsumowałem nie powinno wcale kosztować, jak 3 zł z groszami. W obliczeniu kelnerki rachunek okazał się wyższy.

— Siedem złotych.
— Dobrze pani obliczyła?
— Naturalnie.
— Niech pani jeszcze raz sprawdzi. Sprawdziła.

— Tak — wyprowadziła tonem wykluczającym jakakolwiek wątpliwość — siedem złotych.

Siedem, to siedem. Zapłaciłem choć byłem przekonany, że powinno być mniej. Po zapłaćeniu sprawdziłem jeszcze raz kartę. Rachunek nie zgadzał się.

Podszedłem jeszcze raz do niej:
— Czy pani łączy po starych cenach, czy po nowych?
— Po nowych.

— No to niech pani jeszcze raz sprawdzi mój rachunek.
— Po co mam sprawdzać. Przecież widzi pani, że wyszło siedem.

Dwa występy Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego

W dniu 25 bm. przyjeżdża do Lublina odznaczony Państwową Nagrodą Artystyczną 260 osobowy Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego z bogatym programem artystycznym.

Występy zespołu odbędą się w Hali Sportowej przy ul. Stalingradzkiej w dniach 25 i 26 bm. o godz. 19.

Przed sprzedaż biletów prowadzi B. P. „Orbis” przy ul. Krak. Przedmieście 29. W dniu występu bilety można będzie nabyć w kasach Hali Sportowej KS „Ogniw” od godz. 16.

● Nie będziemy sprzedawać braków ● Poprawimy nasz stosunek do klientów ● Wprowadzimy nowy system reklamy oto jak pracownicy PDT zamierzają realizować tezy IX Plenum KC PZPR

W ZWIĄZKU Z IX PLENUM KC PZPR, DO NASZEJ REDAKCJI NAPLYWA CORAZ WIĘCEJ WYPOWIEDZI, W KTÓRYCH LUDZIE PRACY — CZŁONKOWIE PARTII I BEZPARTYJNI — OMAWIAJĄC TEZY NA II ZJAZD PARTII, WSKAZUJĄ NA ZADANIA, JAKIE MAJĄ DO WYKONANIA W ZAKRESIE SWOJEJ PRACY, ABY UCHWAŁY IX PLENUM MOĞY BYĆ JAK NAJSZYBCIEJ I JAK NAJLEPIEJ ZREALIZOWANE.

Poniżej drukujemy wypowiedź pracownika handlu uspołecznionego — Juliana Prędkiewicza, który pracuje w PDT już sześć lat i posiada duże doświadczenie. Obecnie jest on kierownikiem nowootwartego sklepu PDT winno-cukierniczego (przy ul. Juliusza Osterwy 6).

My pracownicy handlu uspołecznionego musimy wspomóc rządowi w jego staraniach o podniesienie stopy życiowej i dobrobytu mas pracujących. Wszyscy sprzedawcy naszego Domu Towarowego pracują pod hasłem: „Ja nie sprzedam braku”.

Odsyłamy do dostawców towary że wykonane lub nieodpowiadające życzeniom konsumenta i potrzebom rynku. Będziemy również poprzez nasze hurtownie wywierać wpływ na nasz przemysł, aby produkował takie artykuły, jakich żądają klienci. Celem zaś rozszerzenia asortymentu towarów zamówimy w zakładach drobnej wytwórczości takie, których brak odczuwa się na rynku, a można je wykonywać z odpadków.

W trosce o stałe podnoszenie wydajności pracy, zwiększenie masy towarowej oraz lepszą i kulturalniejszą obsługę konsumenta, wprowadzamy szkolenie fachowe i ideologiczne naszego personelu. Będziemy również starać się o to, ażeby sprzedawca stał się doradcą konsumenta. Celem zacieśnienia bezpośredniego kontaktu z konsumentami, biorąc przykład z radzieckich „univermagów”, nasz Dom Towarowy rozpocznie w najbliższych dniach nowy sposób reklamowania artykułów za pomocą kart pocztowych. System ten będzie polegał na pisaniu kart do konsumentów z prośbą o odwiedzenie sklepu

dla zapoznania się z nowymi asortymentami towarów.

Mamy również zamiar informować zakłady pracy telefonicznie o nadejściu bardziej atrakcyjnego towaru, zachęcając załogi do kupna.

W trosce o lepsze zaopatrzenie ludzi pracy w okresie przedświątecznym, jeszcze w listopadzie rozpoczniemy sprzedaż „paczek upominkowych”. W paczce z przeznaczeniem dla mężczyzn będzie się znuz-

adować m. in. koszula męska, krawat i spinki. Inny rodzaj to paczki z artykułami toaletowymi, zarówno dla mężczyzn jak i dla kobiet. Paczka dla panów zawierać będzie mydło do golenia, ałun, aparat do golenia, żyletki, wodę kolonońską i mydła toaletowe, a paczka dla kobiet — wodę kwiatoową, mydło toaletowe i pończochy steelonowe. Nie zapomnieliśmy również i o dzieciach. W paczce upominkowej znajdą one zabawki, książkę i czekoladę.

Na zakończenie pragnę poinformować, iż celem całkowitego wypełnienia naszych obowiązków względem konsumenta, dyrekcja nasza już wkrótce rozpocznie budowę wielkiego, nowoczesnego Domu Towarowego w Lublinie, przy ul. Krak. Przedmieście, róg ul. Juliusza Osterwy.
E. T.



Polska — Węgry w pływaniu 87:140

W niedzielę 22 bm. zakończono ostatnie konkurencje między państwami reprezentacji Polski i Węgry. Mecze zakończył się zwycięstwem reprezentacji Węgry 140:87.

W ostatnim dniu zawodów ustanowiono cztery rekordy krajowe — dwa rekordy Polski i dwa rekordy Węgry w kategorii juniorów.

Z uzyskanych rezultatów na szczególnie wyróżnienia zasługują wyniki Petruszewca na dystansie 100 m. st. motylkowym — 1:09,2, który jest nowym rekordem Polski. Drugi rekord Polski ustanowił sztafeta 4x100 m. st. zmiennym mężczyzn — 4:31,4, który jest lepszy od poprzedniego rekordu o 13 sek.

Doskonale zaprezentowała się Gryka (Polska) uzyskując na 200 m zębą — 3:01,3. Wynik ten jest gorzej od rekordu Polski założonego o 0,3 sek.

Wiele emocji dostarczył wyścig sztafety na 4x100 m. st. zmiennym mężczyzn, w którym zwyciężyli Węgry w czasie — 4:30,5, ustanawiając nowy rekord Węgry w kategorii juniorów.

Tolkaczewski dystans 100 m. st. dow. przepłynął w doskonałym czasie — 55,6 sek., wyrównując niedawno ustanowiony przez niego rekord Polski.

W skokach z trampoliny po konkurencjach obowiązkowych i dowolnych na pierwszym miejscu ułosował się Rękas (Polska) — 131,38 pkt. przed Słacką (Węgry) — 130,32 pkt., Gerlach (Węgry) — 130,34 pkt. i Bańkarem (Polska) — 113,86, 113,85 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:
KOBIECY: 200 m. st. klas. — 1) Sarłozoe (Węgry) — 3:01,7; 2) Gryka (Polska) — 3:04,3; 100 m. st. dow. 1) Słacka (Węgry) — 1:19,7; 2) Mińkiewicz (Polska) — 1:14,4; 400 m. dowolnym 1) Zaborski (Węgry) — 4:18,1; 2) Steimaszky (Polska) — 4:05,4; 100 m. st. grzbiet. 1) Magyar (Węgry) — 1:03,7; 2) Lutomski (Polska) — 1:16,1;



Czesław Zgierski z gromady Snopków, gm. Jaszków, kupił jesionkę po obniżonej cenie (za 230 zł.) w sklepie MHD Nr 28 przy ul. Stalingradzkiej. W przymiarce jesionki pomaga mu kierowniczką sklepu Alina Błaszczyk.

Nowy rok szkolenia politycznego

Organizacja ZMP przy Ekspozyturze Wojewódzkiej „Domu Książki” rozpoczęła nowy rok szkolenia partyjnego. W tym roku na szkolenie uczęszczać będzie 20 ZMP-owców i 32 kandydatów. Dzięki aktywności koła ZMP ilość słuchaczy w porównaniu z rokiem ubiegłym powiększyła się o 34 uczestników. (7394/1)

A. Belniak
korespondent zakładowy

Kupujemy bilety do kina w przedsprzedaży

Kierownictwo kina „Apolo” przypomina, że codziennie od godz. 11 do 14 odbywa się przedsprzedaż biletów. Dzięki tej innowacji widzowie unikną stania w kolejce oraz ułatwią pracę personelowi kina.



W dniu 27 i 28 bm. o godzinie 11 w sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ul. 23 Lipca Nr 7. odbędzie się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zarząd Miejski Ligi Przyjaciół Żołnierza w Lublinie Krak. Przedm. 21 pok. 6. organizuje w grudniu br. czterodniowy kurs instruktorów terenowej obrony przeciwlotniczej.

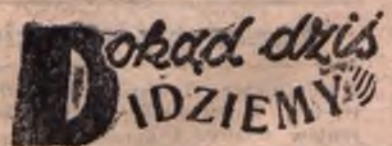
Kierownicy zakładów pracy, Instytucji i urzędów nie posiadający instruktorów powinni w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową wystąpić po 2 kandydatów i zgłosić ich na piśmie do ZW LPZ do dnia 1.11.52 r.

Kandydaci mogą rekrutować się jedynie z tych, którzy odbyli służbę wojskową.

Zarząd Wojewódzki LPZ w Lublinie rozpoczęła dnia 25 bm. bezpłatny kurs radiotelegraficzny. Na kursie będą przerabiane następnice przedmioty: elektrotechnika, radiotechnika, służba ruchu, zajęcia praktyczne w warsztatach.

Poza tym w dniu 27 bm. rozpocznie się kurs telegraficzny.

Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje Sekcja Łączności w Lublinie ul. Daszyńskiego Nr 2 od godz. 17 do 20 codziennie. Przy zapisie obowiązuje złożenie podania i życiorysu.



TEATR PAŃSTWOWY im. J. OSTERWY: — „Szkola kobiet” — godz. 19.
TEATR DOMU OFICERA: — „Jadzia wdowa” — godz. 19.

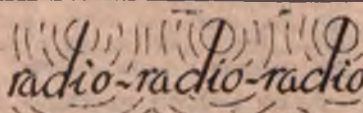
K I N A:
APOLLO: — „Zagubione melodie” prod. austr. — godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK: — nieczynny.

RIALTO: — „Czarodziej Głiska” prod. radz. — godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK: — „Ekspres Moskwa” — Ocean Spokojny” prod. radz. — godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Petrowskiego 6. tel. 14.00.

WYSTAWY:
MUZEUM LUBELSKIE: — Muzea stolicy ZSRA — godz. 10 — 15.

DZIURY APTEK:
Krakowski Przedm. 8. Narutowicza 29, M. Buczka 74, Stalingradzka 25.



WTOREK, 24 listopada 1952 r.

PROGRAM I.

Godz. 7.55 Wiadomości poranne. 8.20 Rosyjska i radziecka muzyka ludowa. 9.00 Dla klas XI — „Wesele” St. Wyspiańskiego. 9.40 Słuchowisko — dla przedszkoli. 11.05 Słuchowisko — dla klas II. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojska nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Muzyka polska. 13.40 Prezent kompozytorów polskich. 15.25 Program dnia. 15.30 Opowiadanie — dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Audycja oświatowa. 16.20 Koncerty rozrywkowy. 17.00 Z życia ZSRR. 17.30 Muzyka rozrywkowa: Zespół gitarzystów. 18.00 „Mikrofilmom po krainie”. 18.15 Popołudniowy koncert popularny. 19.45 Koncert wior kowy. 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Muzyka taneczna. 21.00 „Sprawa Rosenbergsów” — słuchowisko. 22.40 Polska muzyka kameralna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

Godz. 7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka popularna. 14.10 Słuchowisko — dla klas IV. 14.30 Pogadanka dr J. Zablińskiego — „Dlaczego wietrzy jest podobny do ryby”. 15.10 „Wyprawa po życie” — opow. 16.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów radzieckich. 16.30 Audycja w wykonaniu uczniów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej im. Chopina w Warszawie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.25 Ze sportu. 17.30 Na warszawskiej fał. 18.00 Muzyka dla wszystkich. 18.30 „W pracowniach uczonych”. 18.40 Muzyka operetkowa. 19.10 Reportaż literacki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wczoraj. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.40 Koncert krakowskiego chóru PR. 22.00 „Łaskawy opiekun”, czyli „Bartłomiej — Allisoni” — odc. opow. C. Norwida. 22.20 Muzyka taneczna. 23.25 Mozart: konc. skrzypcowy G-dur. 23.50 Ostatnie wiadomości.